



Wyróżnieni za zatrzymywanie wody

► Nadleśnictwo Jarocin znalazło się w gronie dziesięciu jednostek, które wyróżniono tytułem „Lidera Retencji Nizinnej”. Wyróżnienie nadleśniczemu Krzysztofowi Schwartzowi wręczył podczas specjalnej konferencji w Warszawie Adam Wasiak - dyrektor generalny Lasów Państwowych.

Zdaniem Krzysztofa Schwartz nie byłoby tego sukcesu, gdyby trzynaście lat wcześniej, w 2002 roku nie podjęto pierwszych działań w Czeszewie. - *Chodziło o zachowanie cennego przyrodniczo rezerwatu. Te tereny były szczególnie bliskie mojemu zastępcy, nieżyjącemu już Stanisławowi Wilczyńskiemu, który wcześniej pracował jako nadleśniczy terenowy w Czeszewie. Wraz z tamtejszym leśniczym śp. Michałem Hałasem zaczął mi sygnalizować, że na tym terenie zaczyna się gorzej dziać. Problemem było głównie usychanie jesionów. Weszliśmy w kontakt z Lubuskim Klubem Przyrodników z Świebodzina, którego działaczy poznałem w czasie jednej z konferencji naukowych. Pokazaliśmy im uroczysko i poprosiliśmy o pomoc w wypracowaniu koncepcji zagospodarowania tego terenu. Okazało się, że trzeba wykonać najpierw inwentaryzację przyrodniczą. Wtedy nie było to aż tak powszechne działanie - wspomina nadleśniczy. Pomysł zastosowania specjalnych zastawek zatrzymujących wodę w starorzeczach zyskał poparcie klubu. Ekolodzy zaproponowali Nadleśnictwu Jarocin także połączenie dwóch dotychczasowych rezerwatów w jeden o powierzchni 222 ha. - Poprosiliśmy ich, żeby w takim razie zajęli się opracowaniem planu ochrony takiego rezerwatu - dodaje.*

Dzięki dobrze przygotowanej dokumentacji, udało się uzyskać środki z EkoFunduszu, który powstał w celu wspierania przedsięwzięć ekologicznych. - *Zajmował się on konwersją naszego długu państwowego na projekty prośrodowiskowe. Nasi wierzyciele uznawali wydawanie pieniędzy na ochronę środowiska, jako spłatę długu. To było piękne rozwiązanie. O środkach unijnych nie było wtedy mowy - wyjaśnia nadleśniczy Schwartz. Prace rozpoczęły się w 2004 roku. - Cała koncepcja zagospodarowania uroczyska polegała na tym, żeby część wody, która wlewa się do starorzeczy zatrzymać na miejscu, zapobiegając ich odpływowi. Wykorzystano zastawki stosowane przy budowie wałów przeciwpowodziowych, tylko odwrócono kierunek ich pracy. Woda mogła się do starorzeczka wlać ale aby wrócić do rzeki musiała wsiąknąć w grunt. Koncepcja, którą wtedy opracowaliśmy, była ujęciem*



całościowym. Nie była to tylko retencja i wynikająca z niej ochrona środowiska, ale również wytyczenie ścieżek edukacyjnych, wytyczenie nowej drogi przez rezerwat, budowa mostu przez Lutynię i nowych miejsc postojowych. Myśleliśmy wtedy już o rozwoju ruchu turystycznego. Gdy prezentowałem ten pomysł na konferencji w Rogowie, ludzie patrzyli na to z podziwem - wspomina Krzysztof Schwartz.

W ramach inwestycji prowadzonej w okolicach Czeszewa wykonane zostały m.in. zastawki i próg piętrzący na Lutyni. Po kilku latach pojawił się pomysł, żeby cały system jeszcze udoskonalić i poszerzyć o kolejne elementy. - *Zaangażowaliśmy do współpracy Instytut Meteorologii i Gospodarki*

Wodnej w Poznaniu, który na podstawie modeli matematycznych ustalił, że można uzyskać dodatkowe zasilenie poprzez dodatkowe spiętrzenie Lutyni. Na tej podstawie powstał drugi projekt, który uzyskał również dofinansowanie z EkoFunduszu. Drugi etap był realizowany w latach 2007-2008. Rozszerzyliśmy go także na dodatkowy obszar zalewowy znajdujący się pomiędzy Dębem a Nowym Miastem. Zaczęliśmy też prowadzić rzetelną dokumentację przyrodniczą - lotniczą, fotograficzną i filmową. Ten drzewostan w uroczysku Warta chroniony jest od 1907 roku. Został opisany jako najstarszy rezerwat w Wielkopolsce, ale do tej pory nikt na poważnie nie zajął się jego dokumentacją - podkreśla nadleśniczy. Zdaniem Krzysztofa

Schwartz efekty działania systemu retencyjnego można będzie zauważyć dopiero za jakiś czas. W jego naukowym zbadaniu ma pomóc specjalny system monitorowania poziomu wód gruntowych. Służy temu m.in. 27 specjalnych studzienek. Nadleśnictwo liczy na to, że zbudowane systemy retencyjne i monitoringowy pomogą w badaniach naukowych. - *Efekty nie są natychmiastowe, a często nawet nieuchwytne gołym okiem - ale myślę, że te wszystkie podjęte działania dadzą rezultaty w przyszłości. Na pewno udało się spowolnić negatywne zjawiska. Dobrze byłoby jednak naukowo je udowodnić, dlatego chcemy namówić do współpracy uczelnie wyższe - tłumaczy.*

W 2008 roku udało się oddać do użytku Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie. - *Mniej więcej w tym czasie ruszał też projekt „Małej retencji nizinnej i górskiej”, który był finansowany ze środków unijnych. W ramach Lasów Państwowych udział w nim wzięło ponad dwieście nadleśnictw w całej Polsce. U nas prace wykonywane były na rowach znajdujących się na terenie kilku leśnictw m.in. Góra, Potarzyca, Boguszyn. Były już o wiele bardziej rozproszone. Zainwestowaliśmy wtedy kolejne 700 tysięcy złotych - wyjaśnia Krzysztof Schwartz. Nadleśnictwo Jarocin znalazło się wśród przykładów dobrych praktyk, które zostały opisane w cyklu podręczników poświęconych różnorodności ekologicznej. W planach na najbliższy czas jest przeprowadzenie prac przy stawie Zdrój, który znajduje się w okolicach „Walcarka”. Jak podkreśla nadleśniczy, teren jest piękny i w dobrej lokalizacji, ale mocno zdegradowany. Zbiornik mógłby nadal gromadzić wodę, ale również stanowić miejsce wypoczynku dla mieszkańców Jarocina. Według szacunków, żeby wykonać prace, potrzeba około miliona złotych.*

Do tej pory Nadleśnictwu Jarocin udało się zainwestować w cały system retencji i edukacji ok. 6,3 mln złotych. Blisko połowę stanowiły środki zewnętrzne. - *Jak na pojedyncze nadleśnictwo jest to bardzo dużo - podsumowuje Krzysztof Schwartz. - Bez tego wsparcia nie byłoby nas nigdy stać na tak poważne inwestycje.* (Is)



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Wakacyjne zaproszenie do lasu jest ciągle aktualne. Niestety susza, a co za tym idzie, brak leśnych owoców, powoduje małe zainteresowanie leśnymi ostępami. Może sierpień i wrzesień nadrobią słabość leśnej oferty. Tymczasem najlepiej nad wodą. Niestety nie mamy śródlęśnych jezior, a starorzeczka już prawie wyschły. Wędkarze zawsze jednak znajdą miejsce, by kij pomoczyć. Nad Lutynią w rejonie Woli Książęcej często spotkać można amatorów świeżej rybki. Warta też ciągle ma swoich wielbicieli. Ostatnio przedstawiciele PZW uzgodnili z nadleśnictwem miejsca postoju samochodów w rejonie Dębna i pomiędzy Czeszewem a Pogorzelią. Prosimy o ostrożność, by nie zaproszyć ognia i o nie pozostawianie śmieci. Prosimy o solidarność środowiska wędkarskiego, by zabierać nie tylko swoje śmieci, ale także tych kolegów, którzy nie czują potrzeby czystości i porządku. Sporo osób zażywa ruchu na rowerach. Państwa również prosimy o zwracanie uwagi tym cyklistom, którzy coś tam zawsze zgubią, którym coś tam przypadkiem wypadnie lub wyfrunie. Dbajmy wszyscy o nasze otoczenie, w lesie szczególnie. Życzę przyjemnych chwil w lesie, nad wodą, na rowerze - życzę udanych wakacji.

Krzysztof Schwartz

KALENDARIUM lipiec/sierpień 2015

- 23 lipca - Dzień Włoczykija,
- 25 lipca - Dzień Bezpiecznego Kierowcy,
- 26 lipca - święto ruchome: ostatni piątek lipca - Dzień Administratora,
- 10 sierpnia - Dzień Przewodników i Ratowników Górskich,
- 12 sierpnia - Międzynarodowy Dzień Młodzieży,

- 14 sierpnia - Dzień Energetyka,
- 15 sierpnia - Święto Wojska Polskiego,
- 18 sierpnia - Dzień Latarni Morskiej,
- 22-23 sierpnia - Międzynarodowy Dzikie Weekend 2015, bieg na dystansie 5 (ekstremalny dzikobieg) i 10 km (normalny), Stadion OSIR, Police.

- Więcej na www.kbdzik.pl
- 28 sierpnia - Święto Lotnictwa,
- 29 sierpnia - Międzynarodowy Dzień Sprzeciwu Wobec Prób Jądrowych,
- 31 sierpnia - Dzień Solidarności i Wolności (polskie).

Zestawił: WoJak

W telegraficznym skrócie

► **Liderzy retencji w Polsce**
„Więcej wody dla przyrody. Retencja w Lasach Państwowych” - pod takim hasłem przebiegała konferencja zorganizowana 23 czerwca w Warszawie. Była ona podsumowaniem dwóch projektów (małej retencji nizinnej i górskiej) zrealizowanych w ostatnich latach przez leśników. W sumie w ramach tych programów w LP zrealizowano 7.100 różnych obiektów na terenie 232 nadleśnictw (ponad połowa wszystkich w Polsce). Tym samym możemy magazynować w lasach ponad 40 mln m³ wody. Nie zapominajmy o tym, że zasoby wodne Polski należą jednak do jednych z najmniejszych w Europie. Łączny koszt realizacji programów małej leśnej retencji nizinnej i górskiej przekroczył 358 mln zł. „To pierwsze tak wielkie przedsięwzięcie tego typu w Europie. Dość powiedzieć, że trzeba było przeprowadzić 1.400 postępowań przetargowych, uzyskać 25 tys. pozwoleń, sporządzić tysiące faktur. Nikt wcześniej nie realizował podobnych projektów, nie można więc było skorzystać z cichych doświadczeń” - stwierdził Adam Wasiak, dyrektor generalny Lasów Państwowych. Podczas konferencji wręczono nagrody „Lidera retencji”, a wśród wyróżnionych znalazło się Nadleśnictwo Jarocin (LP).

► **„Sylwan” punktowany**
Koncern wydawniczy Thompson Reuters poinformował o wysokości impact factor za 2014 r. Jest to wskaźnik prestiżu i siły oddziaływania czasopism naukowych, opracowany na podstawie liczby cytowań. Miesięcznik „Sylwan” uzyskał wynik 0,322, zajmując 57. miejsce na 65 pozycji w kategorii „Leśnictwo” (wzrost o jedno miejsce w stosunku do 2013 r. Miesięcznik jest obecny w rankingu od pięciu lat, a jego pozycja, wyrażona w punktach impact factor, wciąż rośnie. Przyczynia się to pośrednio do zwiększania prestiżu polskiego leśnictwa (LP).

► **20 lat minęło**
Leśny Bank Genów w Kostrzycy świętuje w tym roku jubileusz 20-lecia działalności. 25 czerwca odbyła się z tego tytułu międzynarodowa konferencja „Ochrona zasobów genowych - wyzwania naukowe i społeczne”. Konferencja miała na celu zaprezentowanie aktualnego stanu wiedzy oraz kierunków rozwoju metod ochrony ex situ różnorodności biologicznej (LBG Kostrzyca).

► **Odkrycie w Puszczy Piskiej**
Na terenie Nadleśnictwa Strzałowie w połowie maja botanik dr Włodzimierz Pisarek natrafił na duże stanowiska leńca bezpodkwiatkowego (Thesium ebracteatum). Łącznie na wszystkich stanowiskach populację oszacowano na 16.625 osobników. Gatunek ten objęty jest ochroną. Według Polskiej Czerwonej Księgi Roślin leńca bezpodkwiatkowy w Polsce został potwierdzony na 70 stanowiskach. Najliczniej występuje na Podlasiu w dolinie Biebrzy, Puszczy Augustowskiej, Knyszyńskiej i Białowiejskiej. Jak wynika z informacji GIOŚ odkryte w Nadleśnictwie Strzałowie stanowiska leńca bezpodkwiatkowego prawdopodobnie są jednym z pięciu najobfitszych miejsc występowania tego gatunku w Polsce (LP).



► **Spotkania z lasem**
Niemal tysiąc uczniów z południowej Wielkopolski uczestniczyło w XI „Spotkaniach z lasem”, które odbyły się w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie. Goście mogli obserwować pracę zawodowców i pilarzy oraz samemu wypróbować, jak się otrzymuje dziegieć, jak wydrążyć barcie lub wypłatać kosze z wikliny. Aż 38 młodych ekologów otrzymało odznaki „Honorowego Opiekuna Miejsc Przyrodniczo-Cennych Gołuchowa” (OKL - Gołuchów).

Artyści zmierzylili swoją wrażliwość z nieokiełznanym światem ferii barw i odgłosów

W Ośrodku Edukacji Leśnej w Czeszewie plener malarski odbywał się po raz trzeci. W tym roku artyści tworzyli swoje prace pod hasłem „Las”. Imprezie oprócz zajęć w plenerze towarzyszyły spotkania, prelekcje oraz rozmowy z miejscowymi artystami i działaczami kultury. Nadwarciański las nie tylko inspirował - na zakończenie pleneru jego uczestnicy zasadzili drzewo na terenie otuliny rezerwatuowej - jest to pierwsze tzw. „Drzewo Artystów”. Co

roku będą przybywać kolejne, a za kilkanaście lat - kto wie - może powstanie z nich „Las Artystów”?

Wystawę poplenerową można zobaczyć w Ośrodku Edukacji Leśnej w Czeszewie od 18 lipca, następnie trafi do leśnictwa w Roztoce Ryterskiej (Nadleśnictwo Piwniczna). Kolejnym miejscem ekspozycji będzie Gminny Ośrodek Kultury w Komornikach. Serdecznie zapraszamy!

Julia Kaczmarczyk-Piotrowska
Artysta plastyk



Kapliczka patrona leśników w Gołuchowie

Najczęściej jako patrona leśników wymienia się św. Franciszka lub św. Huberta. Tymczasem od ponad pół wieku oficjalnym patronem leśników i ludzi wszystkich innych zawodów związanych z pracą w lesie jest żyjący w XI wieku św. Jan Gwalbert, którego wspomnienie kościół rzymskokatolicki obchodzi 12 lipca, w rocznicę jego śmierci. Wiedza o tej postaci jest mało znana i popularna.

Jan Gwalbert prawdopodobnie urodził się w 995 roku we Florencji, w bogatej rodzinie arystokratycznej. W młodości prowadził wystawne życie i przygotowywał się do służby wojskowej, bo taką karierę życiową planował dla niego ojciec. Podczas walk toczonych pomiędzy miastami, zginął

brat Jana Gwalberta. Zgodnie z ówczesnym prawem zwyczajowym powinien odzyskać zabójcę brata i go zabić. Jednak kiedy doszło do takiego spotkania, nie dokonał aktu zemsty, ale wzruszony błaganiami mordercy brata o litość, przebańił mu i sam podjął pokutę. Porzucił dotychczasowe beztroskie życie i wstąpił do zakonu benedyktynów, aby doskonalić swoją osobowość. Po kilku latach opuścił zakon, protestując

regul, zreformowanych przez ich założyciela. W ten sposób powstało zgromadzenie walmbrozjanów, zatwierdzone przez papieża w 1055 roku. Według tych regul żyje obecnie około 100 mnichów, w ośmiu klasztorach na terenie Włoch, Brazylii i Indii.

Już w 1193 roku Jan Gwalbert został kanonizowany, a w 1951 r. przez papieża Piusa XII ogłoszony patronem ludzi lasu. Szczególnym miejscem jego kultu na terenie Polski jest świątynia parafii pod wezwaniem św. Jana Gwalberta i św. Tekli w Stanach koło Stalowej Woli, w której znajdują się relikwie świętego.

Kapliczki poświęcone tej postaci znajdują się m.in. na terenie Puszczy Sandomierskiej i Nadleśnictw Koźienice oraz

Wacław Adamiak

► LAS W LICZBACH

Zagrożenie pożarowe

Kiedy temperatura powietrza wskazuje „na słupku” powyżej 24°C, a jego wilgotność względna spada poniżej 40% przy jednoczesnym braku opadów atmosferycznych i braku zachmurzenia - wówczas mamy do czynienia z tzw. pogodą pożarową. To wtedy powstaje ponad 60% pożarów, jakie spotykamy w lesie. Im te wartości są bardziej skrajne (temperatura powietrza wyraźnie wzrasta, a jego wilgotność maleje), przy dłuższym braku opadów, tym większe jest zagrożenie pożarowe.

- pomiarów dokonuje się codziennie o godz. 9.00 i 13.00 od 1 marca (jednak nie wcześniej niż po ustąpieniu pokrywy śnieżnej) do 30 września,
- mierzy się m.in. wilgotność ściółki i wilgotność względną powietrza na wysokości 0,5 m od powierzchni darni,
- na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, aż 17 nadleśnictw o łącznej powierzchni leśnej 290.220 ha znalazło się

w I kategorii zagrożenia pożarowego. Znajdują się tam również powierzchnie leśne zarządzane przez Nadleśnictwo Jarocin.

PAMIĘTAJ O TYM!
W lasach oraz na terenach śródlęśnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności:
- **rozniecania ognia** poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego,
- **korzystania z otwartego płomienia;**
- **wypalania** wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych.

Zakaz wstępu do lasu wprowadza się przy 3. stopniu zagrożenia pożarowego - czyli, jeżeli przez kolejnych 5 dni wilgotność ściółki mierzona o godzinie 9.00 będzie niższa od 10%.

Zestawienie: Wojak

NADLEŚNICTWA WG KATEGORII ZAGROŻENIA POŻAROWEGO
stan na 31 grudnia 2014 r.



W związku z pracą zawodową nie miał czasu na przewożenie uli. - Dlatego mam pasiekę stacjonarną, a nie wędrowną. No i oczywiście stoi ona w lesie. Nie mam co prawda rewelacyjnych pożytków, ponieważ w naszym regionie pszczoły najwięcej przynoszą go z upraw rzepaku. Praktycznie 85% naszych miodów to rzepakowe. Na wschodzie Polski specjalnie sieje się grykę czy facelię. U nas nie ma takiego zwyczaju - opowiada leśnik. W lesie najwcześniej miodują klony, a później kruszyzna, czeremcha amerykańska i głóg. Na pobliskich łąkach kwitnie mniszek. W późniejszym okresie pojawiają się też maliny, jeżyny. - Jest też akacja, ale jako gatunek obcy zaczyna być eliminowana z lasów. Trochę pożytku jest też z lipy. Pojawia się też spadz - liściasta i iglasta - wymienia.

ukończył kurs mistrzowski. Cały czas śledzi prasę fachową na temat hodowli pszczół. - To jest tylko hobby i pasja. Żeby z tego wyżyć, trzeba by mieć z trzysta albo pięćset uli. Ja nie produkuję miodu, ja po prostu wybieram dla swojej rodziny, znajomych i przyjaciół to, co pszczoły przyniosą. Ajak jest trochę nadwyżki, to jest przeznaczona na sprzedaż. U nas w kole pszczelarskim są osoby, które zawodowo zajmują się produkcją na dużą skalę, ale to i tak niewiele w porównaniu z zachodem Europy, Kanadą czy Ameryką. Oni tam mają po dwa, trzy tysiące pni i przewożą je na odległość tysięcy kilometrów. Ja nie decyduję się już na przewożenie uli. I powoli trzeba się będzie pewnie szykować do likwidacji zamiast rozwijania pasieki - wyjaśnia Edward Grzesiek.

Od sześciu lat jest na emeryturze, ale jak sam mówi, nie ma zbyt wiele wolnego czasu. Ważne dla niego jest hasło: „Jak ktoś nie pracuje, to się starzeje i choruje”. - Sezon trwa cztery miesiące, właśnie w okresie letnim, więc pszczelarz nie ma wakacji. Zimą trzeba też tutaj przejechać, żeby zobaczyć, czy nic się nie dzieje. Dziki czasem przyjdą zimą pod ule, ale nie zdarzyło mi się, żeby je poprzewracały w czasie buchtowania (rycia) w liściach. Napsocic może co najwyżej jakiś psotnik dwunożny. Zdarza się czasem, że kuna robi dziurę w ulu słomianym. Dobrze, że pszczoły żądają, bo inaczej pewnie ktoś już dawno zabrałby cały miód z pasieki. (...) Kiedyś nie było pszczelarstwa poza lasem. Miód wybierano z barci, czyli z otworów w pniach drzew. U nas historia pszczelarstwa sięga czasów Piastów. Przecież kiedyś nie pito wódek, a miody - podkreśla pan Edward.

Praca w pasiece zaczyna się na dobre z chwilą pierwszych oblotów. Z reguły to jest wtedy, gdy temperatura na dworze osiąga około trzynaście stopni. - Przy ośmiu, dziesięciu stop-

► PASJE LEŚNIKÓW

Nawet dziki nie ruszają uli

► Edward Grzesiek, emerytowany leśnik, pszczelarstwem zajmuje się od blisko czterdziestu lat. Zamiłowaniem do tych owadów zaraził go ojciec. - Kiedy zachorował, musiałem zająć się pasieką. Większość leśników po godzinach trudniła się rolnictwem. Mnie to nie interesowało - opowiada.



nach i słonecznym, spokojnym dniu, to też zdarza im się opuszczać ule. Wtedy jednak przeważnie nic jeszcze nie kwitnie. Wczesna wiosna to także czas przeglądu pasiek, uli i poszczególnych rodzin. Ważne jest to, w jakim stanie są owady, jak przezimowały i czy nie chorują. Później jest czas przewożenia pasiek. Koniec maja to czas pierwszych zbiorów miodu. W lipcu właściwie sezon pszczelarski się kończy. Chyba, że pszczoły znajdą gdzieś wrzosowiska czy uprawę gryki. Ostatnie miody są po przekwitnięciu lipy. Po 20 lipca trzeba właściwie zacząć pszczoły dokarmiać i przygotowywać ule do zimy. Owady można dokarmiać gotową karmą. Niektórzy pszczelarze robią ciasto miodowo-cukrowe albo gęsty syrop z cukru. Na każdą rodzinę powinno przypadać

10 kg cukru na okres zimowy. Źródła podają, że pszczoły zużywają na swoje potrzeby od 60 do 90 kg miodu. W nowoczesnej gospodarce pasiecznej pszczelarze w okresie bezpożytkowym dokarmiają pszczoły, żeby zapobiec zjadaniu przez nich miodu. Ja tego jednak nie robię - tłumaczy.

W leśnej pasiece ma dwadzieścia uli. Są tradycyjne - drewniane. Wszystkie prace naprawcze wykonuje we własnym zakresie. - Kiedy zaczynałem, nie było mody na ule styropianowe czy poliuretanowe, które są lżejsze i łatwiejsze w obsłudze. Pszczoła też i przygotowywać ule do zimy. Owady mają dokarmiać gotową karmą. Niektórzy pszczelarze robią ciasto miodowo-cukrowe albo gęsty syrop z cukru. Na każdą rodzinę powinno przypadać

W myśl rozporządzenia ministra ochrony środowiska lokalizowanie pasiek na terenie lasów stanowiących własność Skarbu Państwa dopuszcza się w uzgodnieniu z zarządcą lasu. Osoby zainteresowane muszą wystąpić z wnioskiem do właściwego nadleśnictwa.

wstają z roślin uprawnych. - „Zasieg” pszczół wynosi około 1,5 km od ula. Według teorii owady mogą się oddalić nawet na 4 km, ale im dalej leci, tym mniej przyniesie. Tak jak motor pali paliwo, tak pszczoła musi się też zasilać nektarem w czasie drogi. Poza tym pszczoła, która leci na odległość 50 metrów zrobi kilka kursów więcej niż taka, która musi pokonać kilometr - tłumaczy.

Prowadzenie pasieki to ryzykowne zajęcie. Zdarza się bowiem, że pszczoły giną z powodu oprysków stosowanych w rolnictwie. - Na opakowaniach niby jest napisane „środek nieszkodliwy dla pszczół”, ale prace powinny być wykonywane w określonym czasie - przed albo po locie pszczół, czyli wcześniej rano czy późno wieczorem. Czasem wystarczy, że pszczoły przeleca nad polem, nad którym był dopiero co zrobiony oprysk. One przesiąkają tym zapachem. Nawet, jeśli same nie padną, to strażniczki nie wpuszczą ich do ula. Takie owady muszą zginąć - podkreśla pszczelarz. Kolejnym problemem jest waroza, czyli roztocze przenoszone przez pszczoły. - Po sezonie podaje się leki zapobiegające tej chorobie. Głównie w związku z takimi chorobami, pszczoły nie są w stanie na dziko przetrwać w warunkach naturalnych. Pamiętam, że w czasach, gdy byłem dzieckiem, o warozie właściwie się nie słyszało. Pszczoły były w miarę zdrowe i nie trzeba było stosować leków czy zabiegów. Wszystko było pozostawione swojemu naturalnemu biegowi. Chemii też właściwie nie było, więc wszędzie rosło pełno kwitnących chwastów na łąkach czy miedzach. Teraz sieje się 50 czy 100 ha kukurydzy. To, co było, już się nie wróci - dodaje.

Zdaniem Edwarda Grzeska miód najlepiej kupować bezpośrednio od lokalnych producentów. - Trudno mi osądzać jakość innych produktów. Mogę się wypowiadać jedynie na temat jakości swojego. Miód to są właściwie cukry proste. Nie może być przechowywany w wilgotnych warunkach, ponieważ wchłania wodę. W suchych warunkach zachowuje właściwości nawet przez kilka lat. Każdy miód krystalizuje się. Najsybciej ten proces przebiega w miodach zbieranych wiosną. Miód, który jest płynny w okresie późnej jesieni czy zimą, był podgrzewany. Ważna jest temperatura podgrzewania, ponieważ powyżej 40 stopni traci swoje właściwości zdrowotne. Miody dwukrotnie podgrzewane pozostają płynne, już nie krystalizują. Są to tzw. miody pasteryzowane. W sklepach można kupić też tzw. miody kremowane, które są rozrobione i mają bardziej plastyczną konsystencję - wyjaśnia leśnik i pszczelarz. (Is)

Pohuraganowe szkody w lasach

Silnie wiejące wiatry, które wystąpiły w dniach 18 i 19 lipca, nie wyrządziły większych szkód powierzchniowych w lasach Nadleśnictwa Jarocin. Ilość powalonych i połamanych drzew pozwoliłaby pozyskać dla celów gospodarczych około 2.800 m³ drewna.

Szkody mają charakter jednostkowy. Największą ilość złamanych i wywróconych z korzeniami drzew stwierdzono w leśnictwach: Sarnice - około 650 m³ drewna, Murzynówko (okolice Miłosławia) - około 400 m³, Boguszyń (okolice Książa) - 500 m³. W lasach okolic Jarocina nie odnotowano większych szkód.

Opracował J. Bartzak



Drwalne specjaliści usuwają powstałe szkody. Praca w tych warunkach jest wyjątkowo niebezpieczna



Sosny złamane jednym podmuchem wiatru

10-LECIE UKAZYWANIA SIĘ DODATKU NADLEŚNICTWA JAROCIN

Nudzisz się w wakacje? Te propozycje są dla ciebie

Wraz z Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy Jarocin, Stowarzyszeniem Jarocin XXI i redakcją „Gazety Jarocińskiej” zapraszamy wszystkich chętnych do wzięcia udziału w maratonie

konkursowym, który doprowadzi nas 5 września do finału. To wyjątkowy maraton, kierowany do wszystkich spragnionych poszukiwaczy przygód, wyzwani i spędzających aktywnie

czas z książką w plecaku. Jego podsumowanie odbędzie się podczas wspólnego rodzinnego rajdu rowerowego „Zielony Odjazdowy Bibliotekarz” przeprowadzonego szlakami tury-

stycznymi z centrum Jarocina do Ośrodka Edukacji Leśnej w Czeszewie. Do zdobycia są atrakcyjne nagrody, m.in. czytelniki do e-booków i rowerowe zestawy.

„Leśna zabawa słowem”

Zadaniem uczestników tego konkursu jest ułożenie minimum 6-wersowego wiersza przedstawiającego pracę leśnika i jego otoczenie - las. Można startować w trzech kategoriach: dzieci w wieku 7-12 lat, młodzież w wieku 13-19 lat i dorośli powyżej 19 lat. Prace wraz z odpowiednim oświadczeniem o prawach autorskich do dzieła należy dostarczyć w opisanych kopertach z dopiskiem „KONKURS - WIERSZ” do biblioteki „Pod Ratuszem” do 14 sierpnia. W każdej kategorii przewidziano trzy nagrody o wartości od 60 do 150 zł. Więcej informacji i wzór załącznika znajdują się na stronach www.jarocin.poznan.lasy.gov.pl, www.jarocinska.pl.



„Rowerowa trasa marzeń”

Zadaniem uczestników (indywidualnych lub grup do 10 osób) jest zorganizowanie wycieczki rowerowej w dowolnym rejonie Ziemi Jarocińskiej i obszaru Nadleśnictwa Jarocin na łącznym dystansie minimum 20 kilometrów (dystans ten można dzielić na odcinki). Szczegółów szukaj na str. 3 m aktualnego numeru „Gazety Jarocińskiej”.

„Zielone selfie”

Konkurs jest adresowany do wszystkich chętnych, miłośników przyrody Ziemi Jarocińskiej i selfie. Należy wykonać fotografię cyfrową siebie z dowolnie wybranym oryginalnym numerem „Wieści z lasu” w leśnej aranżacji. Fotografie powinny posiadać jednego autora i być wykonane samodzielnie przez uczestnika konkursu. Jedna osoba może zgłosić na konkurs tylko jedną fotografię. Zdjęcie powinno być zapisane w dowolnie wybranym uniwersalnym formacie (jpg, tiff, png). Jego rozmiar nie powinien przekraczać 10 MB. Należy je dostarczyć do 14 sierpnia 2015 r. drogą mailową na adres: turystyka@jarocin.pl. W temacie należy wpisać „ZIELONE SELFIE”, a w treści wiadomości podać swoje dane i w przypadku uczestnika niepełnoletniego - skan lub fotokopię podpisanej zgody przez rodziców bądź opiekunów. Dzieło można dostarczyć także na dowolnym nośniku cyfrowym (CD/DVD, pendrive-USB) pod adres: Filia nr 1 „Pod Ratuszem” ul. Rynek-Ratusz, 63-200 Jarocin. Pod uwagę będą brane oryginalność, kreatywność i pomysłowość oraz zgodność z przedmiotem konkursu. Jury nagrodzi trzy najlepsze zdjęcia, a nagrodami będą: czytnik do e-booków, zestaw dla rowerzysty i zestaw dla grzybiarza (o wartości od 150 zł do 400 zł brutto).



„10 choinek na 10-lecie Wieści z Lasu”

To zadanie przeznaczone jest dla najmłodszych w dwóch grupach wiekowych: 3 - 5 lat oraz 6 - 12 lat. Należy wykonać pracę plastyczną dowolną techniką, w formacie A3, przedstawiającą leśnika przy pracy. Komisja konkursowa będzie oceniać pomysłowość, estetykę, wykorzystane techniki plastyczne, zgodność z tematem konkursu. Dziesięć najlepszych prac zostanie nagrodzonych kuponami upoważniającymi do odbioru nagród (drzewek świerkowych) w grudniu przed świętami Bożego Narodzenia. W planach jest też wystawa dzieł. Należy je dostarczyć w opisanych kopertach z dopiskiem „KONKURS - LEŚNIK” do 14 sierpnia 2015 r. do biblioteki „Pod Ratuszem”. Więcej informacji znajduje się w regulaminie konkursowym na stronach www.jarocin.poznan.lasy.gov.pl, www.jarocinska.pl.

JEDNYMI Z NAGRÓD W KONKURSACH SĄ CZYTNIKI E-BOOK



Masz czas do 14 sierpnia

„Wieści zapraszają do lasu”

Dzisiaj publikujemy czwarty (ostatni) zestaw pytań i część mapy z trasą przejazdu finałowego rajdu. Przypominamy, że aby wziąć udział w tym konkursie, należy zebrać całą mapę (4 części - pierwszą publikowaliśmy w kwietniowym numerze „WzL”), nakleić ją na kartkę i odpowiedzieć na zadane pytania (na blankiecie lub na odwrocie). Liczą się tylko oryginalne wycięte z gazety fragmenty mapy. Kompletne, poprawnie uzupełnione karty opisane godłem „KONKURS - MAPA” należy dostarczyć do biblioteki „Pod Ratuszem” w nieprzekraczalnym terminie do 14 sierpnia 2015 r. Spośród prawidłowych odpowiedzi zostanie wybranych 3 zwycięzców. Nagrodami są czytnik do e-booków, zestaw na rower i zestaw grzybiarza. Regulamin konkursu jest dostępny na stronach: www.jarocin.poznan.lasy.gov.pl, www.jarocinska.pl.

PYTANIA cz. IV

- 1) Kiedy został utworzony, jaką ma powierzchnię i gdzie leży Rezerwat Przyrody Czeszewski Las? Podaj dokładną datę oraz miejsce: gmina(y) i powiat(y).
- 2) Co charakterystycznego znajdziemy w logotypie Ośrodka Edukacji Leśnej „Centrum Zarządzania łąkami” w Czeszewie?
- 3) Na terenie jakiego parku krajobrazowego leży Rezerwat Przyrody Czeszewski Las?
- 4) Jak się nazywa (proszę podać pełną nazwę) występujący w Polsce duży chrząszcz z rodziny kózkowatych, mierzący do 56 mm długości ciała, zamieszkujący rodzime gatunki dębów?



Ogłoszenie wyników konkursów i rozdanie nagród odbędzie się

5 września 2015 r. w Czeszewie

podczas rajdu rowerowego organizowanego w ramach obchodów jubileuszu 10-lecia „Wieści z Lasu”, projektu „Regała na nudę” i akcji „Odjazdowy Bibliotekarz”.

Kampanii partnerują:

GAZETA Jarocińska

JAROCIN XXI

BIBLIOTEKA
PUBLICZNA MIASTA I GMINY JAROCIN